

Szybkobiegowie

Przyznano nagrodę, a nawet dwie: jedną dużą, drugą małą, za największą szybkość – nie w zawodach, lecz ogólnie w ciągu całego roku.

– Zdobyłem pierwszą nagrodę! – rzekł zając. – Moim zdaniem można już oczekiwać sprawiedliwości, jeśli sędziami są bliscy przyjaciele i krewni. Jednak przyznanie drugiej nagrody ślimakowi? To mnie nawet obraża!

– Ależ trzeba przecież brać pod uwagę zarówno gorliwość, jak i dobrą wolę, co słusznie rozstrzygnęli wielce szanowni sędziowie, a ja całkowicie podzielam ich zdanie! – zauważył płotowy słup, będący świadkiem przyznania nagród. – Ślimakowi понадобилось pół roku, by przepełznąć przez próg, lecz mimo wszystko spieszył się sumiennie i nawet w pośpiechu złamał sobie kość udową! Oddawał się swojemu zadaniu duszą i ciałem, a do tego dźwigał na grzbiecie swój dom! Taka gorliwość zasługuje na wszelkie zachęty, oto dlaczego przyznano mu drugą nagrodę.

– Moglibyście, zdaje się, i mnie wziąć pod uwagę! – powiedziała jaskółka. – Szybszej ode mnie w locie, śmiem twierdzić, nie ma nikogo! Gdzie tylko nie byłam! Wszędzie, wszędzie!

– W tym właśnie tkwi problem – rzekł słup. – Zbyt dużo latacie! Wiecznie pędzicie w obce kraje, ledwie u nas powieje chłodem. Nie jesteście patriotką, dlatego też nie bierzemy was pod uwagę.

– A gdybym przespała całą zimę na bagnie, wtedy zwrócono by na mnie uwagę? – spytała jaskółka.

– Przedstawcie zaświadczenie od samej bogini bagien, że przespałyście na ojczyźnie przynajmniej pół roku, wtedy zobaczymy!

– To ja zasługiwałam na pierwszą nagrodę, a nie na drugą! – zauważył ślimak. – Wiem przecież, że zając biegnie tylko wtedy, gdy myśli, że go gonią – słowem, ze strachu! A ja uważałam ruch za swoje życiowe zadanie i ucierpiałam podczas wykonywania obowiązków służbowych! I jeśli komukolwiek należało przyznać pierwszą nagrodę, to właśnie mnie! Lecz nie lubię robić hałasu, nienawidzę tego!

I плюnęła.

– Mogę zaświadczyć, że każda nagroda została przyznana sprawiedliwie! – oświadczyła graniczna słupkowa. – Ja generalnie trzymam się porządku, miary i

rachunku. Już po raz ósmy mam zaszczyt uczestniczyć w przyznawaniu nagród, lecz tylko tym razem postawiłam na swoim. Rzecz w tym, że zawsze przyznaję nagrody według alfabetu: dla pierwszej nagrody biorę literę z początku, dla drugiej – z końca. Proszę teraz zwrócić uwagę na moje liczenie: ósma litera od początku to „z”, więc na pierwszą nagrodę oddałam głos na zająca, a ósma litera od końca to „u”, więc na drugą nagrodę oddałam głos na ślimaka. Następnym razem pierwszą nagrodę przyznam literze „i”, a drugą – literze „s”. Najważniejszy jest porządek! Inaczej nie ma się na czym oprzeć.

– Gdybym nie był sam wśród sędziów, oddałbym głos na siebie! – rzekł osioł. – Należy brać pod uwagę nie tylko szybkość, lecz także inne cechy – na przykład ładunek. Tym razem jednak nie chciałem naciskać na te okoliczności, podobnie jak na rozum zająca czy na zręczność, z jaką płące ślady, ratując się przed pogonią. Lecz istnieje okoliczność, na którą zazwyczaj принято zwracać uwagę i której żadną miarą nie wolno pomijać – to piękno. Spojrzałem na cudne, dobrze rozwinięte uszy zająca – naprawdę można się nimi nacieszyć – i wydało mi się, że widzę samego siebie w dzieciństwie! Oto dlaczego oddałem głos na zająca.

– Ż-ż-żż! – zabzyczała mucha. – Nie zamierzam wygłaszać mowy, chcę jedynie powiedzieć kilka słów. Jestem przecież zwinniejsza od każdego zająca, to wiem dokładnie! Niedawno nawet zbiłam jednemu zajączkowi tylną nogę. Siedziałam na parowozie, często to robię – tak najlepiej śledzić własną szybkość. Zając długo biegł przed pociągiem; nawet nie podejrzewał o mojej obecności. W końcu musiał skrócić na bok i wtedy właśnie parowóz popchnął go w tylną nogę, a ja siedziałam na parowozie. Zając został w miejscu, a ja pomknęłam dalej. Kto więc zwyciężył? Sądzę – ja! Tylko bardzo mi potrzebna ta nagroda!

„A moim zdaniem – pomyślała dzika róża, na głos nic nie powiedziała, nie leżało to w jej naturze, choć lepiej byłoby, gdyby się wypowiedziała – moim zdaniem zarówno pierwszej, jak i drugiej nagrody zasługuje promień słoneczny! W mgnieniu oka przebywa niezmierną przestrzeń od słońca do ziemi i budzi ze snu całą przyrodę. Jego pocałunki dają piękno – my, róże, dzięki nim czerwieniejemy i pachniemy. A wysocy sędziowie, zdaje się, zupełnie go nie zauważyli! Gdybym była promieniem, odpłaciłabym im udarem słonecznym... Nie, to odebrałoby im ostatni rozum, a i tak nie są w niego bogaci. Lepiej milczeć. W lesie panuje pokój i cisza! Jak dobrze kwitnąć, pachnieć, upajać się światłem i żyć w podaniach oraz pieśniach! Lecz promień słoneczny przeżyje nas wszystkich!”

– A jaka jest pierwsza nagroda? – spytał dżdżownica. Przespał wydarzenie i dopiero co pojawił się na miejscu zbiórki.

- Swobodny wstęp do orrodu z kapustą! – odpowiedział osioł. – Sam wyznaczałem nagrody! Pierwszą nagrodę miał otrzymać zając i ja, jako myślący i czynny członek komisji sędziowskiej, zwróciłem należną uwagę na potrzeby i wymagania zająca. Teraz jest zabezpieczony. A ślimakowi предоставилиśmy prawo siedzenia na przydrożnym kamieniu, grzania się na słońcu i delektowania mchem. Ponadto został wybrany jednym z głównych sędziów w zawodach biegowych. Dobrze jest mieć specjalistę w komisji, jak to się mówi wśród ludzi. I powiem wprost, sądząc po takim wspaniałym początku, mamy prawo oczekiwać w przyszłości wiele!